

go bytu i rozwoju. Z tego punktu widzenia należy oceniać politykę Komitetu Narodowego Polskiego, opierającą plan odbudowania państwa polskiego na klęsce wojennej Niemiec.

Wiele z różnych stron podniesiono zarzutów przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego. Za niewątpliwie słuszny musimy uznać ten zarzut, iż traktat pokojowy z Niemcami nie wyzyskał należycie zwycięstwa odniesionego kosztem tylu krwawych i niekrwawych ofiar i że nie ustanowił trwałych i rzeczowych gwarancyj światowego pokoju. Liga Narodów, stworzona postanowieniami tego traktatu, nie jest i nie może być dostateczną rękojmią zapobiegającą próbom niemieckiego odwetu. Różne niedociągnięcia i niedomówienia, jakie znajdujemy w traktacie wersalskim, postawienie wielu kwestyj w stanie wątpliwym i spornym ośmielają Niemcy do sabotowania zwycięstwa i podważania dzieła pokoju.

Z naszego punktu widzenia mieliśmy też prawo skrytykowania pewnych postanowień traktatu wersalskiego. Nie wszystkie słuszne nasze żądania zostały tam uwzględnione. Gdańsk nie został włączony do naszego terytorjum państwowego, stworzone z niego wolne miasto, a Berlin czyni ciągle usiłowania, aby je na niepodległe państewko przekształcić. Narzucono nam cały szereg zawodnych plebiscytów — na Mazurach pruskich, w Warmii, na Górnym Śląsku, zamiast te ziemie prosto przyłączyć do Polski, Prus Wschodnich nie odłączono od państwa niemieckiego i stworzone przez to źródło bardzo poważnych i niebezpiecznych dla pokoju światowego komplikacji.

Wszystkie te braki i niedociągnięcia, które mamy do zawdzięczenia intrygom jawnych i ukrytych czynników międzynarodowych, nie chcących dopuścić do utrwalenia wielkie-

go i silnego państwa polskiego, stwarzać będą przez długi jeszcze czas poważne trudności dla naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. To jednak, cośmy dzięki mądrej polityce Dmowskiego i jego współpracowników w Komitecie Narodowym Polskim uzyskali w traktacie wersalskim, daje Polsce możność skutecznego przezwyciężenia tych trudności. Odebranie ziem zaboru pruskiego, oparcie się o Bałtyk, to jest kamień węgielny budowy terytorjalnej wielkiego państwa polskiego.

Tej podstawy, którą nam przyznał traktat wersalski, a którą dziś dzielimy z mocy własnego prawa, z tytułu udzielnosci i zwierzchnictwa, nie wolno nam w niczem umniejszyć ani osłabić. Przeciwnie. Podstawa ta powinna być umocniona i rozwinięta, a zamachy i intrygi naszych wrogów muszą być unicestwione. Takie nas czeka zadanie. Jeśli je sumienie i należycie spełnimy, damy dowód, żeśmy zwycięstwa, odniesionego przed dziesięciu laty w Wersalu, nie zmarnowali, lecz je skutecznie dla przyszłości naszej Ojczyzny wyzyskiwali.

To będzie najlepszym hołdem dla tych, którzy naród nasz wówczas prowadzili do zwycięskiej walki o odbudowanie wielkiego i silnego państwa polskiego.

Joachim Bartoszewicz.

Punkt Trzynasty Wilsona.

„Powinno być ustanowione niepodległe Państwo Polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe, przez bezsprzecznie polską ludność, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza, a którego niezawistość polityczna, gospodarcza, oraz całość terytorjalna winna być zagwarantowana paktem międzynarodowym“.